

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 2. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, tel. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczka 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszenie miejsca 25%, za numerki niedzielnych i świątecznych 25%, za graniczne 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżka. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI.

Polskie agencje telegraficzne, a wślad za nimi i prasa, co pewien czas elektryzują opinię naszą wieścią, że w Kownie zanoszą się na gruntowne zmiany stosunków w dziedzinie polityki zagranicznej Litwy.

Sensacje takie gasną jeszcze prędzej, niż się pojawiają. Niemniej przeto są zjawiskiem perjodycznym od wielu lat.

Źródłem istotnym tych pogłosek, ale zdaje się jedynym, jest zapewne chęć, by zmiany takie istotnie nastąpiły.

Sądziłyby należało przecieć, że same tylko „pobożne życzenia“ nie wystarczają do chwytania każdej kolejnej pogłoski w tym kierunku, jaka się ukazuje może wśród stada kaczek prasowych, i rozdmuchiwanie jej do rozmiarów zapowiedzi wielkich przeobrażeń politycznych nad dolnym Niemnem.

A poza temi życzeniami dotychczas nie nie zachodzi, co by zapowiedź taką czynić mogło bliską rzeczywistości. Już samo doświadczenie 12-ty ubiegłych lat mogłoby przyjąć z pomocą dla poskromienia niewczesnej i szkodliwej fantazji. Wszelkie rojenia w polityce są trucizną i należy je od kół publiczności naszej usuwać, tem bardziej, że posiada ona skłonność przyrodzoną do utożsamiania swych intencji ze światem realnym.

Litewska polityka zagraniczna w końcowym okresie wojny, gdy nad Kownem ciążyła fizyczna okupacja niemiecka, była w ręku „Taryby“, czyli „Rady“ narodowej, której orientację zagraniczną wytwarzali „tutajni“ (narodowcy), a więc ci właśnie ludzie, którzy powtórnie, od 1926 r., sprawują rządy w państwie po dzień dzisiejszy.

W międzyczasie (1920—1926) wpływ na politykę ogólną, a więc i zagraniczną, mieli: chrześcijańscy demokraci solo, wreszcie ludowcy i socjaliści do spółki.

Przegląd ten historii partyjnej Litwy w trzech słowach będzie bardzo pożyteczny. Przypomni nam, że wszystkie istniejące na terenie kraju stronnictwa polityczne litewskie, za wyjątkiem komunistów, były już przy władzy i posiadamy przeto doświadczenie życiowe z ich poczyni w polityce zagranicznej.

Tem niemniej dla dyplomaty, śledzącego Litwę, jako czynnik polityki międzynarodowej, gdzież ze strony, wszystkie te zmiany wewnętrzne mogłyby pozostawać, tak dobrze, jak nie dostrzeżone.

W okresach rządów skrajnego nacjonalizmu, jak jest dziś, oraz skrajnej lewicy, jak było w roku 1926, zaawazę się dawało może kilka wrewansów więcej, zwróconych w stronę Moskwy. W czasach chrześcijańskiej demokracji (1920—1925) gestów takich bywało może mniej, ale to i wszystko. Subtelne różnice taktyki, nie zmieniające nic a nic łożyska polityki litewskiej, były bez znaczenia dla sąsiadów tego państwa.

A im dłużej łożysko takie drażnione bywa przez życie, tem mocniej ramionami swych brzegów ujmując historię, nadając mu trudnozmienny kierunek.

Dotychczasowy przebieg litewskiej polityki zagranicznej ma swe źródło w ocenie sytuacji politycznej ze strony zarówno Litwy, jak też Rosji Sowieckiej i Niemiec, począwszy od r. 1918.

Rząd litewski zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie przedstawia Litwa z uwagi na punkt geograficzny, w którym się mieści i dla Niemiec i dla Rosji. Z drugiej strony oba wymienione państwa potrafiły uświadomić sobie w pełni to znaczenie i nader umiejętnie

dosłosować do powyższego faktu swe postępowanie z Republiką Litewską. Mamy tu więc do czynienia obustronnie z polityką, którą możnaby nazwać polityką przewidującego racjonalizmu.

Rosja sowiecka umiała docenić moment emocjonalny, tkwiący w dążności Litwinów do Wilna i aktem międzynarodowym (traktat moskiewski z 12 lipca 1920) przyznała Litwie Wileńszczyznę. Potrafiła ona należycie zważyć i wzięty do gospodarce, komunikacyjne, które skłaniały Litwę do szukania wspólnej granicy z Rosją; nie słabsze zapewne, niż sentyment dla grodu Gedymina.

Jest inna sprawa, że Moskwa, podpisując rzeszony traktat z Litwą, widziała oczami wyobraźni państwo to w dniu jutrzejszym, jako czerwone ogniwo sowieckiego związku państw, zapewniające federacyjnej republice sowieckiej tak bardzo pożądaną dla niej wspólną granicę z Prusami.

Rachuby te, wobec zwycięstwa Polski, zawiody, a Litwa uchowała swą niezawisłość. Rosja jednak nie postradła trzeźwości w nowowytworzonej sytuacji i zważyła należycie znaczenie dla siebie bodaj i „białej“ Litwy, byleby tylko skłóceń z Polską.

Nie należy zapominać, że złoto rosyjskie wypłacone Litwie z tytułu traktatu moskiewskiego utworzyło część podstawy do budowy litewskiego pieniądza narodowego, czyli do oswobodzenia Litwy od unji monetarnej z Niemcami, która ciągnęła się do r. 1922. W Litwie pamiętają o tem dobrze.

Ostatnio znów „dumpingowe“ drzewo sowieckie daje kolejom litewskim zysk na tranzycie, a tartakom i papierniom kłajpedzkim surowiec do pracy, oraz zarobek tysiącom robotników litewskich. Sowiecka nafta, cukier i perkaliki pozwalają zaopatrywać się wieśniakowi litewskiemu za bezcen w te konieczne artykuły, nie grożąc przytem przemysłowi rodzinnemu, gdyż ten wyrobów nazwanych nie produkuje.

Niemcy z kolei, wykupiły swego czasu po przyswoitej cenie od Litwy „ost-ruble“ i „ost-marki“, zasilaając młode państwo litewskie w mocną walutę. Waluta ta, do współki ze złotem sowieckim, wspomnianemu wyżej, dała właśnie możność dźwignąć krajowi i postawić na mocnej podstawie własny pieniądz.

Niemcy również obroniły Litwę wojskami swemi od zalewu bolszewickiego w ziemie z 1918 na 1919 rok; zaopatrzyły w tabor koleje litewskie a w koniecznych specjalistów i doradców powstający aparat państwowy naradzającego się państwa. Przyjaźne te posunięcia pozatem umiano dobrze zareklamować w opinii litewskiej.

Okres 1919—1922, a więc czas unji monetarnej litewsko-niemieckiej, ułatwił rozwój handlu między temi krajami. Współcześnie 60 proc. towarów eksportowanych umieszcza Litwa na rynkach niemieckich i odwrotnie zakupuje w Niemczech 50 proc. artykułów przemysłowych, niezbędnych dla opędzenia potrzeb swego życia kulturalnego.

Równolegle z tem w ciągu ubiegłych kilkunastu lat rozwinął się skomplikowany aparat wymienny: kredyty, instytucje handlowe i t. p., który w obu krajach pośredniczy w prowadzeniu tej wymiany, tak bardzo intensywnie, w skali pojęć gospodarczych Litwy.

A jednak te 60 proc. wywozu litewskiego do Niemiec, oglądane oczami z Berlina, stanowią zaledwie 0,4 proc. ogółu wwozu Rzeszy Niemieckiej; są więc dla tego państwa drobnostką go-

spodarczą, warunkującą jednak bynajmniej nie drobne korzyści polityczne na Wschodzie granic Rzeszy.

Za powyższą cenę bowiem kupuje się naturalną zależność państwa, o którego terytorjum Niemcom chodzi bardzo, jako o punkt wypadowy ku Rosji w kalkulacjach pokojowych i wojennych; szczególnie może w tych ostatnich.

Pod powyższym kątem widzenia oglądana możliwość zmiany litewskiej polityki zagranicznej i zorientowania jej, jak pisano ostatnio, na Francję, znaczyłaby tyle, co przebudowanie gruntownie całego aparatu wymiany międzynarodowej państwa Litewskiego.

By tego dokonać, Litwa potrzebowałaby przedewszystkiem szeregu zapewnień politycznych oraz paru ważkich zapewnień gospodarczych. Zaczniemy od tych ostatnich.

Po pierwsze, umożliwienia lokaty wywozu litewskiego na nowych rynkach i zagwarantowania stałości tych rynków. Po drugie, otrzymania znacznej pożyczki zagranicznej, która pozwoliłaby zlikwidować moźolnie zbudowany od 12-ty lat system wymiany, spajający Litwę z Niemcami, oraz wybudować odrazu nowy taki system z jakimś innem państwem względnie zespołem państw.

Co do zapewnień politycznych, to musiałyby one przynajmniej skompensować (a najpewniej i przekompensować) rachuby, jakie posiada Litwa obecnie, znajdując się w tym systemie politycznym, w jakim jej losy zależą żyć do dziś.

Wiemy, jak trudno jest obecnie nawet większym państwom, posiadającym trudniejsze położenie polityczne otrzymać pożyczkę z Zachodu; w szczególności z Francji.

Wydać się też rzeczą bardziej niż nieprawdopodobną, by ta Francja, jedyny dziś bankier Europy, zechciała zaryzykować jednego bodaj franka dla małego państwa, należącego na wschodnich rubieżach Europy do układu politycznego wrogu Francji.

Faktu powyższego nie zmienia okoliczność, że Litwa należy do tego układu prawie nolens-volens, poprostu siłą stosunków, jakie się od chwili jej narodzin utworzyły w otoczeniu i pokierowały jej losami.

A. C.

Powrót Pana Prezydenta.

BEDZIN 11.8. Pat. — Dzisiaj o godzinie 10.45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przejeżdżał przez Zagłębie Dąbrowskie w drodze powrotnej do Spawy.

Zakończenie zjazdu kongresu esperantystów.

WARSZAWA 11.8. Pat. — W dniu dzisiejszym nastąpiło zakończenie zjazdu kongresu esperantystów. Po zwiedzeniu Wilanowa i jego okolic w godzinach wieczornych członkowie byli podejmowani przez komitet organizacyjny w kawiarni Italja, poczem część uczestników zjazdu wyjechała do swych rodzinnych krajów, część zaś do Białegostoku.

Na to mają pieniądze.

Mimo przeżywanego przez kraj nasz przesilenia gospodarczego ilość wyjazdów obywateli polskich zagranicę w roku bieżącym nie zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim, co nas pod względem gospodarczym rokiem 1929. Według dotychczasowych obliczeń, w okresie styczeń — maj 1931 r., wydano ogółem 28.929 paszportów zagranicznych, gdy w r. 1929 wydano ich zaledwie 25.411. W roku bieżącym wydano więc o 3.518 sztuk więcej niż w 1929 r., który to rok był znacznie pomyślniejszy pod względem gospodarczym niż rok bieżący.

Kto wygrał?

WARSZAWA 11.8. Pat. — Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia 4 klasy 23 polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na numery następujące 100.000 złotych — 146.519, 50.000 złotych — 39.191, 20 tys. — 14.902 i 5.000 — 91.291.

ZAKOPANE—BRISTOL.

Najtańszy reprezentacyjny hotel-pensjonat. Zacznie, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędny komfort.

CENY BARDZO UMIARKOWANE, CENY BARDZO UMIARKOWANE. 6192 Adres: Hotel Bristol, Zakopane. Telefon 315.

Bez „rewizji traktatów“ ani rusz...

Przemówienie ministra finansów Dietricha.

BERLIN 11.8. Pat. — Tegoroczny obchód konstytucji weimarskiej w Berlinie odbył się dzisiaj w gmachu Reichstagu przy udziale rządu Rzeszy, przed stawicieli rządu pruskiego oraz licznych reprezentantów organizacji. Na uroczystości przybył również prezydent Hindenburg. Przemówienie programowe wygłosił minister finansów Dietrich, który oświadczył: „przesilenie jakie nawiedz, Niemcy nie jest wyjątkiem gospodarcze, lecz i kryzysem wypływającym z traktatów zawartych po wojnie. Jeżeli Niemcy mają ufać, że przesilenie osiągnie swój punkt szczytowy i że możliwe jest zlikwidowanie stopniowe przeszkód gospodarczych, to wierzą, że świadomość wza-

jemnej zależności między narodami po ciągnie za sobą również zrozumienie dla konieczności rewizji traktatów“.

W dalszym ciągu swego przemówienia Dietrich podkreślił, że tempo rozwoju gospodarki niemieckiej w ciągu ostatnich lat było zbyt burzliwym. Rząd niemiecki powinien zastanowić się nad tem czy nie należałoby skierować wysiłków raczej w stronę popierania kolonizacji rolnej i drobnych gospodarstw chłopskich na południowo-wschodnich terenach Rzeszy.

Następnie przed gmachem parlamentu odbyła się defilada oddziałów Reichswehry przed prezydentem Hindenburgiem i członkami rządu.

Antypolska demonstracja.

PIŁA 11.8. Pat. — Dzisiaj o godzinie 21 w dniu niemieckiego święta narodowego przed gmachem konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się demonstracja antypolska. Uczestnicy

licznego pochodu wznosili okrzyki „Nieder mit Polen“ i „Deutschland erwache“. Policja nie przedsięwzięła żadnych środków zapobiegawczych, aby do demonstracji nie dopuścić.

Podróż ministrów niemieckich do Berlina.

PARYŻ 11.8. Pat. — Prezes rady ministrów Laval uda się do Berlina prawdopodobnie po urzędniowym zgro-

madzeniu Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będzie Briand.

Przed nową prowokacją. Kongres nacjonalistów niemieckich w Gdańsku.

BERLIN 11.8. Pat. — „Der Tag“ donosi, że na dzień 22 września b. r. partja niemiecko-narodowa zwołała kongres do Gdańska. Na kongres ten

przybędzie przewodniczący partji niemiecko - narodowej Hugenberg wraz z 500 delegatami.

Podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji Hoovera.

LONDYN 11.8. Pat. — Dziś o godzinie 5 po połudn. w Foreign Office nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji Hoovera na zasadach ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie. W imieniu rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt.

Dokumentem wprowadzającym jest raport ekspertów o wyniku obrad. Raport wylicza państwa, które przyjęły propozycję Hoovera a następnie wyjaśnia metody zastosowane przez komitet ekspertów celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych i

długów reparacyjnych na 10 rat w równych ratach rocznych, przyczem ustala wysokość niemieckich wpłat wraz z procentami w wysokości 3 proc. na 117.967.000 marek płatnych w walucie zagranicznej.

Raport wymienia następnie zastrzeżenia poczynione przez Belgję, Grecję i Jugosławję.

Protokół ten podpisany został przez przedstawicieli Niemiec, Belgji, Anglii, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonji, Polski, Portugalji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Pogróżki komunistyczne.

BERLIN, 11. 8. (Pat). — Podczas gdy po lica berlińska prowadzi energiczne śledztwo w poszukiwaniu zabójców dwu oficerów policji w kilku dzielnicach miasta rozlepione

zostały karty z wyrokami śmierci na różnych oficerów policji oraz groźbami dalszych zamachów, podpisane przez terrorystyczną organizację komunistyczną.

Samobójstwo Jakóba Mortkowicza.

WARSZAWA (N. P.) — W kołach literackich i księgarskich lotem błyskawicy rozeszła się wstrząsająca wiadomość o zgonie w klinice „Higiena“ znanego na terenie stolicy księgarza i przyjaciela kół literacko-dziennikarskich Jakóba Mortkowicza.

Pierwsze wieści o tragicznym czynie Mortkowicza otrzymała „Młoda Ziemiańska“, gdzie denat był codziennym gościem. Początkowo dementowano te wiadomości, zwłaszcza, że zmarły wraz z żoną i córką jeszcze w sobotę wieczorem był w kawiarni Ziemiańskiej w towarzystwie licznych grona literatów i malarzy.

O godz. 7 rano, gdy żona Mortkowicza wyszła na chwilę z sypialnego pokoju, rozmawiając poprzednio ze swym mężem, rozległ się odgłos strzału rewolwerowego.

Na łóżku leżał Jakób Mortkowicz, a z

lewej piersi sączyła się krew. Nieprzytomnego księgarza przewieziono natychmiast do kliniki „Higiena“, gdzie mimo wysiłków kilku lekarzy, samobójce nie dano się utrzymać przy życiu.

O godz. 10 wiecz. Mortkowicz zmarł, przeżywszy 64 lata.

Jak nas informują, Jakób Mortkowicz już od szeregu miesięcy okazywał objawy melancholji.

Samobójstwo znanego księgarza wywołało w Warszawie przynębiające wrażenie.

Nazwisko Jakóba Mortkowicza — wydawcy Stefana Żeromskiego, zapisane jest złotem głoskami w dziejach piśmiennictwa polskiego. Rodzinie ś. p. zmarłego, redakcja „Kurjera Wileńskiego“ zasyła szczere wyrazy współczucia.

Strasziłwa klęska powodzi w Chinach.

23 miliony ofiar. Nad całym krajem — widmo głodu.

SZANGHAI, 11-VIII. (Pat). Cierpienia ludności Chin wynikające z nieustannych wojen domowych zmalały zupełnie w obliczu klęski powodzi jaka nawiedziła cały kraj, położony w dolinie rzeki Jang-tse. Wspaniała wiosna wrożyła obfite zbiory, w ciągu jednak kilku dni woda zalała osiemnaście tysięcy mil kwadratów, zniszczyła 4.000.000 do-

mów, pogrążyła w niedz 23 miliony ludzi. Podobnej powodzi nie notowano od stu lat. Według wiadomości z Pekina, powódź w prowincji Czi-li uczyniła nędzarzami 1/4 miljonu ludzi. Szkody wyrządzone przez powódź oceniałą na przeszło 2 milj. funtów szterlingów. Nad całym krajem stoi widmo głodu.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

WIADOMOŚCI Z KOWNA

W SPRAWIE TRANZYTU POLSKICH WAGONÓW PRZEZ LITWĘ.

Ministerstwo komunikacji opracowało oboenie przepisy w sprawie uregulowania tranzytu polskich wagonów towarowych kolejami litewskimi.

Jak wiadomo, podczas konferencji kolejowej, która się odbyła w Kownie z wiosną roku ub. osiągnięto porozumienie w tym sensie, że Litwa przepuści przez swe koleje polskie wagony towarowe oraz frachty, bezpośrednio adresowane do Polski, w zamian za co Polska przepuści przez swe koleje wagony towarowe litewskie oraz bezpośrednio adresowane do Litwy frachty, przez korytarz gdański. Porozumienie to dotychczas jeszcze nie weszło w życie.

NOWA „ZDRADA“ WOLDEMARAŚA.

Z Kowna donoszą, że Woldemaras znów zwrócił się do francuskiego posła w Kownie z prośbą, ażeby rząd francuski w obronie interesów jego żony, która jest obywatelką francuską zażądał od rządu litewskiego odszkodowania albowiem pani Woldemarasa na skutek wygnania męża narazona została na poważne straty materialne. Poza tem Woldemaras zwrócił się w tej sprawie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z prośbą, ażeby zainteresowała się jego losem. Litewska prokuratura zapatrując się na akcję podjętą przez Woldemarasa, jako na zdradę państwa i ma wyczołczyć mu nowy proces.

ARTYKUŁ WOLDEMARAŚA.

„Rytas“ zamieścił pierwszy artykuł z cyklu zapowiadanych przez redakcję artykułów Woldemarasa o konkordacie i o położeniu Kościoła Katolickiego w Litwie. Woldemaras uważa, iż rząd nielawieście interpretuje konkordat i w związku z tem nie właściwie postępuje z duchowieństwem katolickim.

LITEWSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA.

W Berlinie zostały wznowione rokowania litewsko-niemieckie w sprawie małego ruchu granicznego. Ze strony Litwy w rokowaniach występuje poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.

ARESztOWANIE NISZCZYCIELI POMNI KÓW CEMENTARNYCH.

W związku ze zniszczeniem szeregu pomników na cmentarzu żydowskim w Kłajpedzie, policja kryminalna aresztowała 4 osoby są to młodzi ludzie w wieku od 18 do 21 lat. Niewiadomo jeszcze, czy aresztowani pozostawali w jakimś bądź kontakcie z hitlerowcami, gdyż nie są członkami tej organizacji. Aresztowani będą stawieni przed sąd.

„Memmer Dampfboot“ podaje nazwiska aresztowanych: Samsonas, Baszki, Tulpikas i Matoszczis. Wszyscy oni niedawno przybyli do Kłajpedy z Litwy i zatrzymali się w hotelu.

DOKOŁA USTAWY O WYBORACH PREZYDENTA.

„Lietuvos Žinios“ podaje, iż w kołach rządowych wysunięta została kwestja opracowania ustawy o trybie wyborów prezydenta republiki.

BUDOWA MUZEUM WITOLDA.

Budowa muzeum im. Witolda w Kownie szybko postępuje naprzód. Gmach będzie się składał z 3 pięter i obejmował plac o 3 tys. m. kw. W gmachu będą się mieścić muzea wojskowe i miejskie. W muzeum wojskowym zostanie urządzony niewielki kościółek, w którym będzie stał posąg w. ks. Lit. Witolda. Poza tem zostaną również urządzone audytoria do odczytów. Przy budowie muzeum pracuje obecnie 300 robotników. Wykonanie budowy nastąpi w roku przyszłym.

PISMO I DEPEZA KSIĘŻY.

Księża dziekanatów Janiskiego i Rosieńskiego wręczyli premierowi Tubelowski pismo w sprawie położenia w Litwie akcji katolickiej. Poza tem przesłali depezę do papieża z wyrazami ubolewania z powodu zajść we Włoszech.

KONGRES ORGANIZACJI NARODOWCÓW W ROSIENACH.

16 b. m. w Rosienach odbędzie się kongres organizacji narodowców, na który przybędą delegaci z 5 powiatów, a mianowicie: z rosieńskiego, kiejańskiego, taurgowskiego, telszewskiego (część) i kowieńskiego (część).

103 NOWYCH OBYWATELI.

W ciągu lipca władze litewskie udzieliły obywatelstwa litewskiego 103 obywatelom, którzy zamieszkują w Litwie od 10 lat.

Giełda warszawska z dn. 11.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	9,01—9,03—8,99
Belgia	124,45—124,76—124,14
Holandja	359,99—360,65—359,0
Londyn	44,37½—44,48—44,27
Nowy York	8,929—8,949—8,919
Paryż	34,99—35,08—34,90
Praga	26,44½—26,51—26,8
Szwajcaria	174,23—174,66—173,80
Wiedeń	125,50—125,81—125,19
Włochy	46,74—46,86—46,62

PAPIERY PROCENTOWE:

4% pożyczka inwestyc.	82,0
1% sama seryjna	87,50
5% Konwersyjna	44,35
6% dolarowa	94,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	88,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,0
8% obl. Polsk. B. Kom. II em.	93,00
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	74,50
4% ziemskie	38,00
5% warszawskie	54,0
8% warszawskie	69,50—69,25—69,00
8% Częstochowski	60,50
8% Kalisz	61,00
8% Łódź	65,00
8% Piotrków	60,00

A K C J E:

Bank Polski	114,00
Litpol	13,75

Przemówienie p. wiceministra Skarbu Starzyńskiego

wyłoszone dnia 9 b. m. na Zjeździe Legionistów w Tarnowie.

Wobec braku miejsca we wczorajszym numerze naszego pisma, przemówienie p. wiceministra Starzyńskiego zamieszczamy w numerze dzisiejszym.

Red.

Panie Prezydencie! Koledzy!

Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie na obecnym zjeździe zarząd główny naszego Związku polecił mi przemówić na ten temat. Sprawy gospodarcze, bo oto właśnie w tym roku cały świat, a wraz z nim i Polska, przechodzi nieznany nam dawniej kryzys, dozna je wstrząsu, który wydaje się być nie tylko zwykłym przesileniem koniunktury gospodarczej, ale znacznie głębszym zaburzeniem pod staw samego ustroju.

W życiu politycznym jesteśmy świadkami, jak parlamenty i społeczeństwa w domowych walkach niszczą swe siły, zamiast w skupieniu iść do pracy zbiorowej i pokojowej, by leczyć rany i bóle powojenne. W życiu gospodarczym jesteśmy świadkami 20 milionów bezrobotnych, głujących z nędzy i głodu, gdy obok nich niszczą się zasy zuboża i środków spożywczych, których nasz ustrój nie umie doprowadzić do wytwórcy do tak licznego i zglodniałego społeczeństwa. Jesteśmy świadkami rozwijającej się świadomości społecznej, konieczności praw i zabezpieczeń społecznych, a jednocześnie olbrzymich trudności w urzeczywistnieniu tego, co każdemu człowiekowi pracy przysługują, potrzebny, zasobny w rezerwy materialne i doświadczanie administracyjnej rządy.

Nie też dziwnego, że w takiej sytuacji powszechnego zubożenia, głodu i nędzy, mnożą się objawy rozgorączczenia, zjawiają się próby uproszczonego tłumaczenia sytuacji, powstają projekty nieraz nieprzemysłane, niekiedy lekkomyślne, prawie zawsze niezliczone się z rzeczywistością.

Sytuacja w świecie ulega zmianom. Oto od kilku tygodni jesteśmy świadkami potężnych grzmotów na horyzoncie gospodarczym Niemiec.

Wielka, mimo przegranej wojny, potęga gospodarcza Rzeszy, wspomagana dostojnym międzynarodowym kapitałem, zaczęła się chwiać. Banki prywatne wstrzymały wypłaty, stopa procentowa w Banku Państwa wzrosła do nieznanej już w Europie wysokości 15 proc. od sta. Od kilku tygodni mówią o stanie zwłoki zbierania się coraz to w innej stolicy Europy i radzą nad ratunkiem Niemiec.

Jeśli więc kryzys światowy tak się dał we znaki potężnemu wężowi naszymu sąsiadowi, to jakąż jest sytuacja nasza? Czy nam nie grożą takie same powikłania i wstrząsy?

W tych warunkach jest istotną potrzebą i niewłaściwą koniecznością, abyśmy uczynili choćby krótki przegląd warunków gospodarczych, w których żyjemy i abyśmy w rozważeniu tych warunków odnaleźli dla siebie drogę, która iść nam nakazuje nasz obowiązek wobec Ojczyzny. Muszę przypomnieć tu kilka zasadniczych rysów, o których istnieniu w naszej państwowości niewolno nam nigdy zapominać.

Rzeczpospolita odbudowana została z trzech dzielnic, z których każda przez wiel. przeszłość żyła życiem odrębnym, włączając w orbitę sprzecznych interesów gospodarczych trzech różnych państw zaborczych.

Pamiętać przytem trzeba, że jako społeczeństwo po zaborach otrzymałmy jedyne zniszczone przez wojnę, pożyty i rekwirowane, walczone, nieustannie wyczerpane, zrujnowane warsztaty pracy.

W latach następnych wymagająca się inflacja pieniężna — zdemoralizowała całe nasze życie gospodarcze. Rozbudowała szturczy nie niektóre jego dziedziny, niewspółmiernie do potrzeb, zaciemniała obraz życia gospodarczego. Niema dość mocnych słów, aby scharakteryzować ogrom tych szkód. Jeszcze żywe są w pamięci naszej tamte chwile niesłychanych wyszków, ostentacji nędzy, szerości warstw pracujących, a obok tego — powstawanie mniejszych lub większych fortun, zdobywanych przez tych, którzy umieli korzystać z klęski spadku naszej waluty.

Koniec inflacji nie przyniósł uzdrowienia stosunków. Atmosfera polityczna zatruta była prywatą i robogostostwem. Poza tem rozpanoszyła się demagogia, która — jakże często — narzucała cynnikom, decydującym w polityce, linję postępowania. Rzadzili w ten sposób całem naszym życiem żywioły, interesy grupy czy warstw, bądź interesy pewnych partji, klik czy jednostek, nie licząc się z potrzebami Państwa. Nie też dziwnego, że w tych warunkach podjęta przez Grabskiego reforma finansowa uderza się nie mogła.

Jak żyje Stalin?

Małe mieszkanie na Kremlu. — Samotność dyktatora. — Wiejska twierdza. — Rozrywki Stalina: pianola i kinematograf domowy.

Dzisiejszy dyktator Rosji sowieckiej zachował się z lat młodości, kiedy żył jeszcze na Kaukazie, past owce, siodłał konia i zajmował się uprawą winogron jedną szczyliwą własnością charakteru, a mianowicie skromnością.

Na Kremlu zajmuje Stalin małe mieszkanie. W pierwszym pokoju, który jest raczej jadalnią, śpił dawniej na kanapie jego starszy syn po pierwszej wojnie. Później chłopiec wystąpił do wyższej szkoły i zamieszkał w internacie, gdzie kładł się na podłodze z powodu braku posłania. Drugi pokój mieszkał Stalin do wstąpienia do partji. W nim przebywał sam Stalin i jego druga żona, według panieńskiego nazwiska Nadżda Alii Iuljowna. Po wystąpieniu Ilicowa w roku 1917, kiedy rząd tymczasowy w Rosji począł wobec bolszewików stosować represje, Stalin ukrywał się w ojców dziesięć swęj żony, robotnika, pracującego w elektrowni. Nadżda Alii Iuljowna była wówczas jeszcze młodą dziewczecią i Stalin, uległszy czarowi młodości, zakochał się w niej.

W mieszkaniu Stalina znajdują się najprostsze meble. Jedynym zbytkiem jest tam krzesło — fotel, na którym usiada wszechmocny władca Rosji po obiedzie aby zapalić sobie fajkę i — milcząc. Stalin milczy zawsze. Nawet w porze obiadowej panuje w jego mieszkaniu groźna cisza. Tylko od czasu do czasu słychać jak sztywna falka uderza o szkanke. Stalin nie może zapomnieć o swym ulubionem kaukaskim winie.

Jednakowoż o ile choloi o jedzenie, to Stalin jest nadzwyczaj ostrożny, — jak opowiada b. radca misji sowieckiej w Sztokholmie S. Dmitrijewski w swej książce p. t. „Stalin”, wydanej przed niedawnem w Berlinie. Dawniej przynosił obiad Stalinowi z jadalni, w której stawali się członkami Rady Komisarzy Ludowych; obecnie jednak dla niego gotuje się obiad osobno. Nie jest to jego kaprys, bowiem na Kremlu jako nie jest nadzwyczaj dobrze. Nie można jednakowoż nikomu zaufać. Wprawdzie jeszcze nikt nie postanowił otruć wszystkich członków Centralnego Komitetu i wszystkich ko-

misarzy, ale Staliną mogliby na drugi świat wysłać jego przyjaciele i najbliżsi współpracownicy. Dla pewności Stalin nie wypali ani jednego obcego papierosa i nie wypije ani kropli z obcej flaszki...

Stalin wogóle nie przyjmuje prywatnych wizyt. U drzwi jego mieszkania stoi straż. Bez pozwolenia nikomu wejść nie wolno. Dostęp mają tylko najbliżsi jego współpracownicy: Molotow, Mikojan, Ordżonikidze; ale i ci mogą przybywać tylko w sprawach niecierpiących zwłoki. Żona Stalina nie styka się wogóle z nim.

Stalin lubi operę i balet i dlatego dosyć często odwiedza Wielki Teatr moskiewski, gdzie zajmuje miejsce w loży parterowej, t. zw. rządowej, ukryty za Woroszyłowem, Karachanem lub Jenukidzem, tak że nikt z publiczności nie może go zobaczyć.

Oprócz tego ma Stalin jeszcze inną rozrywkę. Jest to pianola, która posiada w swej wiejskiej siedzibie pod Moskwą, dokąd często wyjeżdża. Jest to folwark zwany Gorki, w którym Lenin spędził ostatnie chwile swe go życia i w którym też zmarł. Obecnie od czasu do czasu zamieszkuje tam Stalin. Jego rezydencja — to budynek z kolumnami aleksandrowskimi. We wnętrzu znajdują się obrazy z złotymi ramami, kryształowe lustra, marmurowe antyczne wazy i białe krzesła ze złotymi ozdobami. Wokoło rozciąga się obszerny park, a cała okolica strzeżona jest przez policję. Wszędzie spotkać można straża stalinowskie. Z wioski sąsied. już dawno wyprowadzono rolników, tak że dyktator Stalin nie ma nieprzychylnego otoczenia.

W pokojach mieszkania na stołach piętrzą się stosy papierów, telefon stale dzwoni a pomiędzy Moskwą i wiejską siedzibą Stalina stale kursują kurjerzy z rozkazami. W jednym z pokoiów znajduje się do mowy kinematograf, stanowiący jeszcze jedną rozrywkę dyktatora czerwonego.

Zamknął się więc przed światem, otoczył się kordonem straży i tak czworonoj car spędza życie.

Z akcji pomocy powodziąnom.

W dniu 20 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie prezydium komitetu społecznego pomocy powodziąnom, na którym zostanie uskutecz niony podział zebranych sum na poszczególne województwa z przeznaczeniem na jesienią pomoc siewną oraz odbudowę. Akcja zbiórki na pomoc powodziąnom zostanie zakończona w miesiącu sierpniu b. r.

Odnaczenia.

PARYŻ 11.8. (Pat.). — Znanymi publicystą p. Korab-Churskiego otrzymał kicz „Oficerski Legji Honorowej. Ekspert finansowy Polski p. Czerniakowski został mianowany kawalerem tegoż orderu.

Jeszcze jedna wycieczka amerykańska.

Dnia 10 sierpnia b. r. rano przyjechała do Warszawy wycieczka Amerykan z Rosji Sowieckiej, pod kierownictwem znanego publicysty i pisarza p. Eddie Sherwood. Wycieczka składa się z profesorów i studentów uniwersytetów amerykańskich.

W ciągu dnia wczorajszego Amerykanie zwiedzili stolicę i wieczorem opuścili Warszawę, udając się zpowrotem do New Yorku.

Dwadzieścia siedem narodów weźmie udział w zawodach strzeleckich we Lwowie.

Do komitetu organizacyjnego XXVIII-ych Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych, który odbędzie się w końcu sierpnia we Lwowie, napływają stale oficjalne zgłoszenia delegacji i reprezentacji poszczególnych państw. Ostatnio zapowiedziała swój przyjazd delegacja Niemiec. Jes to już z kolei 19-te państwo, którego barwy reprezentowane będą we Lwowie jednocześnie z Austrią, Argentyną, Danją, Hiszpanią, Estonją, Szwajcarią, Niemcami, Ameryką Północną, Finlandją, Francją, Węgrami, Włochami, Norwegją, Peru, Polską, Rumunją, Szwecją, Szwajcarią, Czechosłowacją i Jugosławją. W najbliższych dniach spodziewane jest również zgłoszenie delegacji Belgji, Grecji, Holandji, Łotwy, Anglii, Bułgarji i Portugalji.

W sprawie „Widzowskiej Manufaktury“.

ŁÓDŹ, 11.8. (Pat.). — Dzisiaj sąd grodzki rozpatrywał sprawę urzędników Widzowskiej Manufaktury, oskarżonych o zerwanie pieczęci, nałożonych przez sekwestratora władz skarbowych. Wydał wyrok mocą którego skazani zostali więźniami na 3 miesiące, a jeden z nich, Józef Rabinowicz, na 6 miesięcy, z tym, że w razie złego zachowania może być więziony na 12 miesięcy.

Zabójstwo i samobójstwo.

LWÓW 11.8. Pat. — Prasa donosi z Łużajki, że miejscowy szklarz 23-letni Andrzej Frydka zastrzelił nożem wczorajszego na ulicy 25-letnią studentkę uniwersytetu Jagiellońskiego Marię Jaroszkę. Następnie skierował broń do siebie i pozbawił się życia. Jako powód tego czynu podał prasa, że Frydka był zafascynowany komunistą i nie mógł wytrzymać w świecie, w którym nie miał charakteru politycznego.

Obniżenie stopy procentowej.

BERLIN 11.8. Pat. — Bank Rzeszy obniżył z dniem 1 sierpnia stopę dyskontową z 15 proc. na 10 proc. oraz lombardową z 20 proc. na 15 proc.

Dalsze represje.

GDANSK 11.8. Pat. — Dziś nastąpiły dalsze represje ze strony władz policyjnych względem opozycji socjalistycznej. Zawieszono pismo Allgemeine Rundschau, które rozsyłano wszystkim abonentom uprzednio zawieszono Deutsche Volkstimme. Prezydium policji gdańskiej upatrywało w tem piśmie wszelkie cechy organu zastępczego.

Drugim aktem represji policyjnej jest wydanie zakazu odbycia wiecu, zwołanego na dziś wieczorem przez socjalistów, na którym mieli przemawiać przywódcy socjalistyczni o sytuacji finansowej Gdańska, i gospodarce obecnego senatu. Prezydium policji zakazuje odbycie wiecu uprzedziło, że zastosuje wszelkie środki by do zebrania nie dopuścić.

Siedztwo w sprawie zamachu na pociąg.

BERLIN, 11.8. (Pat.). — Dochodzenie w sprawie znanego zamachu na pociąg pod Jutoburgiem, prowadzone jest jednocześnie przez dwie komisje śledcze.

Jedną z nich pracuje na miejscu wypadku mając do dyspozycji radio, aby w każdej chwili komunikować się ze wszystkimi stacjami radiowymi w Europie. Druga komisja czynna w Berlinie bada szczegółowo materiał dostarczony dochodzeniem i przestuchem świadków.

Przeprowadzone chodzenie w sklepać, fabrykach materiałów elektrotechnicznych doprowadziło do ustalenia pochodzenia drutów i rur żelaznych użytych do zamachu. Polcja jest w posiadaniu dosyć ścisłego rysu pisu człowieka, który nabył miedzy innymi materiał z rzekomo do celów dosładowalnych. Mówił on podobno łamaną niemiecką, wygłaszał na lat 35, miał się podawać za emerytowanego oficera irlandzkiego.

BERLIN, 11.8. (Pat.). — Prasa nacjonalistyczna pochopnie korzysta z przypuszczeń, że jednym ze sprawców zamachu na pociąg w Jutoburgu miał być były oficer irlandzki, ażeby już dzisiaj twierdzić, że zamach wykonany był nie przez ręce niemieckie.

Trzęsienie ziemi.

ZURYCH, 11.8. (Pat.). — Sejsmografy w Zurychu w poniedziałek wieczorem o godz. 22.28 zanotowały bardzo silne wstrząsy, oddalone mniej więcej o 9 tys. km. w kierunku północno-wschodnim, prawdopodobnie w stronę Japonji.

Austria prosi pomocy.

GENEWA 11.8. Pat. — Rząd austriacki nadesłał pismo do Ligi Narodów, w którym prosi o zbadanie trudności ekonomicznych i finansowych republiki austriackiej oraz o znalezienie środków zaradczych i prosi o rozpoczęcie rokowań w celu udzielenia kredytów.

Międzynarodowa konferencja organizacji krótkoterminowego kredytu rolnego.

WARSZAWA, 11-VIII. (Pat.). Dnia 12 b. m. rozpoczyna się w Rzymie międzynarodowa konferencja, zwolana przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w sprawie organizacji krótkoterminowego międzynarodowego kredytu rolniczego.

Sprawa ta zainicjowana została na wiosnę na terenie Rzymu i Ligi Narodów przez blok państw rolniczych, które wychodziły z założenia, że międzynarodowa organizacja krótkoterminowego kredytu winna

Skrytobójcze zamordowanie policjanta.

BORYSLAW 11.8. Pat. — Ubiegłej nocy o godz. 23.30 zamordowany został skrytobójczo Jakób Buxa, wywładowca z komisariatu policji w Boryslawie. Zabójstwa dokonano obok domków robotniczych towarzyszy „Nafta”, gdy Buxa powracał z pracy do

Gwałtowny pożar od piorunu.

Spłonęły 34 zabudowania gospodarcze.

LWÓW, 11.8. (Pat.). — „Wiek Nowy“ donosi, że w czasie wczorajszej burzy we wsi Rozdół nad Dniestrem jeden z piorunów uderzył w budynek gospodarczy klasztoru O. O. Karmelitów, który stanął momentalnie w płomieni, poczem ogień zaczął przerzucać się na sąsiednie budynki zagrażając klasztorowi.

Ponieważ wysiłki miejscowych straży ogniowych nie dawały rezultatów, zwrócono się telefonicznie do lwowskich straży pożar-

Siła zbrojna Rosji Sowieckiej.

BRUKSELA. (Pat.). — „Nation Belge“ drukuje sensacyjny artykuł na temat zbrojności Rosji Sowieckiej. Dziennik ten podaje, że stan liczebny czerwonej armji dochodzi do 8 milionów. Prócz tego istnieje szereg stowarzyszeń militarnych kobiecych. Według danych sowieckich, już w roku 1925 istnia-

„Budżet winien być zrealizowany“

LONDYN, 11.8. (Pat.). — W następstwie konferencji jaka odbyła się dzisiaj na Downing Street między Mac Donaldem, Snow-

Powodzie.

LONDYN 11.8. Pat. — W okolicach Tampico w Meksyku z powodu wystąpienia z brzegów rzek 30 wsi znalazło się pod wodą. Zachodzi obawa iż bardzo wiele osób utonąło. Znaczna część Tampico została zalana.

Gandhi niezadowolony, nie jedzie do Londynu.

BOMBAY, 11.8. (Pat.). — Gandhi depesował do wice-krola, że trudno mu będzie udać się do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu.

W kołach zbliżonych do kongresu twier-

Możliwość zamknięcia sztybów naftowych. Powodem — nadprodukcja.

NOWY YORK, 11.8. (Pat.). — Gubernator stanu Texas oświadczył, iż możliwe jest, że stanowe ciała prawodawcze będą zmuszone powziąć uchwałę, zmierzającą do wydatnia zarządzenia o zamknięciu sztybów naftowych, jak to miało miejsce ostatnio w stanie Oklahoma, gdzie gubernator stanu wydał podob-

ne zarządzenie, zapewniając jego wykonanie przy pomocy milicji stanowej. Gubernator stanu Texas wyjaśnia, iż przyczyną obecnej sytuacji w przemyśle naftowym należy szukać w nadprodukcji, spowodowanej głównie wielką wydajnością nowych pól naftowych we wschodnim Texasie.

WIDOWISKA REGIONALNE.

Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł p. H. Romer w zakończeniu którego, autorka otwiera dyskusję na ten temat.

Szanowna autorka twierdzi, że „sprawa teatru ludowego w Wileńszczyźnie i na naszych terenach wogóle, poszła z punktu i już przez lata fałszywym torem“ i uważa, że sprawa ta lepiejby się przedstawiała wówczas, gdyby utworzono teatr ludowy białoruski lub litewski, natomiast polską mowę należałoby wkładać „w usta osób przedstawianych tam, gdzie ona bywa używana w rzeczywistości, np. w zaciągach i okolicach szlachectwa...“.

Tutejsza wieś, a bardziej jeszcze wieś katolicka, zna dokładnie język polski i nawet dość poprawnie nim włada. Że mało go używa w mowie potocznej, to jest pozostałością od czasów niewoli chłopiejskiej, gdzie ziemianin miał swój „pański język“ polski, a chłop — prosty, kawałkowy.

Jednak szkoła polska już wycisnęła swe piętno i teraz widzimy z każdym rokiem coraz więcej wsi, gdzie nawet w mowie potocznej ludność na wsi używa języka polskiego.

Małą tę dyskusję zrobiłem dlatego, ażeby udowodnić, że język polski w ustach tutejszej ludności nie jest nowością i nie stoi w sprzeczności z twórczością ludową tutejszą.

Sam byłem świadkiem na jednym z zebrani Kola Młodzieży Wiejskiej (we wsi wyznaniowo mieszanę — chłopiejskiej), kiedy młodzież inscenizowała zabawę ludową używając wyłącznie języka polskiego, zrzadka wplatając tylko słowa białoruskie. I język ten nie „robił wrażenia kakofonii w muzyce“.

Jeżeli idzie o obrzędy ludowe, w których teatr ludowy ma swe źródło, to byłem świadkiem obrzędu pogrzebowego, gdzie po oficjalnej uroczystości z udziałem duchownego prawosławnego gdy ten odjechał, ludność zebrana przy grobie, śpiewała pieśni obrzędowe w języku białoruskim i polskim naprzemiennie. Skąd się wzięły te pieśni polskie wśród ludności (starej generacji) białoruskiej? Śmiejem twierdzić, że możnaby je zaliczyć właśnie do twórczości ludowej, gdyż nie miały w sobie nic z nalciałości. Prawda, że język i wymowa pozostawiały wiele do życzenia, ale czy teatr nie powinien tych rzeczy niwelować?

Marjan J. Wardziak.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Antuk Blin pisze do Kaziuczki.

Szanowny pan Kaziuczko!

Przyszedł dzisiejszym po wieczorku przeczytać ja w gazetę, co jakaś komisja cały dzień radziła nad autobusem Arbon. Jeden twierdził, że autobus powinien być niebieski, jak oczki młody Marynki, drugi rozdziałował się, że różowy, jak interesy z gotówką u naszych wilmian. Trzeci dokazywał, że ma być w paski białe-amarantowe, czwarty i t. d. czytał ja, czytał aż moja kobyłka wywołała mnie na górną między Krzywym Borkiem i Wilnem.

Stamtąd ja spojrział na całe nasze miasto i aż zapłakał. Te kominy fabryczne, co jak posęchły las stoją na Śnipliskach i na Zwierzynie, tak jak stały w 1921 roku, tak i dziś stoją. „Jaki jeden nie dymi. O Szybanach, jak pisali w 1921 r. tak i dziś piszą i musi w roku 1941 też tak pisać bendo. Droga u nas z Krzywego Borku taka, że i kocię łebki zbawieniem by były... a oni jaka barwa autobusu cały dzień mówią sieni.“

Dyk ot ja Antuk Blin do ciebie panie Kaziuczko i napiszę zebrał sieni. Powiedz ty panom, że nasz prosty lud czeka od nich pracy, ale nie zielonienickich czy różowienickich autobusów! Powiedz ty im, że my chcemy dobrych ulic i kab latarni na nich byli nie tylko na Antokoli, ale i na takich drogach, jakimi jeżdżą do Krzywego Borku Antuk Blin. Powiedz ty im że dla prostego ludu ważna jest żeby autobus był na pięć groszy taniejszy, a nie to, żeby był zielonienicki, czy czerwienienicki!

Do widzenia z panem

Antuk Blin.

Zamiast entuzjazmu — paka.

TOKIO, 11.8. (Pat.). — Lotników amerykańskich Pangbora i Herdorna, którzy wyładowali w Tokio pozwano przed sąd pod zarzutem dokonania lotu z aparatem fotograficznym nad określam ufortyfikowanym. Prokurator zarządził aresztowanie lotników aż do chwili wyjaśnienia sprawy.

Stan wojenny na Kubie.

HAWANNA, 11.8. (Pat.). — Prezydent Mahado na mocy pełnomocnictw przyznanych mu przez kongres ogłosił stan wojenny na całej Kubie.

Aresztowanie zbłąkanych turystów.

HELSINGFORS, 11.8. (Pat.). — Prasa donosi, że w dniu 10 b. m. prof. austriacki Bender z małżonką będąc na wycieczce w północnej Finlandji przekroczył przez nieświadomością granic sowiecką i został aresztowany przez sowieckich żołnierzy. Od tego czasu brak o nich wiadomości. W sprawie tej fińskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do poselstwa sowieckiego w Helsingforsie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

UWAGI HODOWCÓW I EKSPORTERÓW KONI.

Eksport koni zagranicę rozwija się bardzo dobrze. W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywieziono z Polski zagranicę 40.218 sztuk koni wartości łącznej 8.542.000 zł. W stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego, kiedy wywieziono 22.876 sztuk koni wartości 6.602.000 zł. jest to bardzo znaczny wzrost.

Wywóz ten jednakże ma charakter wybitnie bierny i odbywa się niemal wyłącznie przez pośredników obcokrajowych, co musi ulec zmianie zarówno ze względu na potrzebę zdobycia nowych rynków odbiorczych, jak i osiągnięcia lepszych cen.

W celu omówienia tych spraw odbędzie się w Warszawie w dniu 13 b. m. zjazd hodowców i eksporterów koni.

MAŁE ZAPASY OWSA NA PRZEDNOKU.

Geny owsa po chwilowej niższej zwykłości w początkach lipca, wkrótce mały zapas, ceny owsa na przednoku będą u trzymywane na wysokim poziomie. Na rynkach zagranicznych nie należy się jednak spodziewać wysokich cen owsa.

REORGANIZACJA ZWIĄZKU EKSPORTERÓW DROBU.

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Warszawie zebranie Rady Związku Eksporterów Drobru, na którym zapadną uchwały co do szeregu aktualnych spraw z dziedziny reorganizacji wewnętrznej Związku.

UCIECZKA OD DOLARA W NIEMCZECH.

Wielką konsternację wywołał w Niemczech spekulacja dolarowych. Ci którzy lokowali w dolarach potracili olbrzymie sumy. Konieczność ujawnienia dolarów spowodowała, że nie za dolary kupić nie można i posiadacze muszą się ich gwałtownie wyzbawić.

Okazuje się, że lokowanie w dolarach jest niebezpiecznym ryzykiem.

PERYPETIE DRZEWIA SOWIECKIEGO W PORTACH ANGIELSKICH.

Według informacji prasowej, w ostatnich tygodniach pewna liczba łoteńskich okrętów, która przybyła do portów angielskich z ładunkiem drzewa sowieckiego, zmuszona jest do dłuższego pozostawania w tych portach, bowiem ładunek drzewa sowieckiego, pomimo bardzo niskich cen, nie znajduje odbiorcy. Również robotnicy w wielu angielskich portach niechętnie przystępują do pracy wyładunku tego drzewa, motywując swoją stanowisko tem, że wyrab lasów w Rosji Sowieckiej dokonywany jest przy użyciu siły zestrakonnych politycznych. Wobec powyższego, właściciele statków łoteńskich narażają się na bardzo poważne straty.

OBNIŻENIE POBORÓW KOMISARZY I LEKARZY KAS CHORYCH.

Z dniem 1 listopada b. r. pensje komisarzy zarządzających Kas Chorych na terenie całej Polski zostają zmniejszone o 15 proc. lub 20 proc. w zależności od dotychczasowych poborów danego komisarza.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

WŚRÓD PISM

Nr. 32 „Wiadomości Literackich“ przynosi nowe wiersze, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, uwagi Trzykowskiego o „Zmierzchu samotności“, kolumnę angielską z artykułami Helmutyńskiego, Kunickiej, i bogatą kronikę, całą kolunę recenzji z książek (Rogowicz, Piwiński i t. d.), wrażeń Klingslanda ze zdjęć do filmu wojennego według powieści Dorgelsa „Drzewniane krzyże“, przegląd prasy „Polskę zagranicą“, anegdoty, aktualności.

napisał 10 sztuk na samą historię

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Z podróży inspekcyjnej p. wojewody.

Dziś w godzinach rannych pan wojewoda Władysław Bezcowski przejechał przez teren powiatu święciańskiego, zatrzymując się w Łyntupach, Komajach i Hodońskich. Panu wojewodzie towarzyszył starosta powiatowy Mydlarz. We wszystkich tych miejscowościach p. wojewoda zlustrował urzędy gminne i posterunki p. p. oraz żywo interesował się pracami organizacyjnymi społecznymi. (Pat.)

Bohaterski czyn profesora U. S. B.

Onegdaj w Druskininkach profesor U. S. B. p. Kolankowski, przechodząc brzegiem Niemna, ujrzał w pewnym momencie tonące dziecko, rozpaczliwie wołające o pomoc. Na brzegu zgromadził się nieliczny tłum przechodniów, nikt jednak nie zdobył się na odwagę przyścia nieszczęśliwemu maleństwu z pomocą.

Wojewoda towarzyszył starostę powiatowy Mydlarz. We wszystkich tych miejscowościach p. wojewoda zlustrował urzędy gminne i posterunki p. p. oraz żywo interesował się pracami organizacyjnymi społecznymi. (Pat.)

Wojewoda towarzyszył starostę powiatowy Mydlarz. We wszystkich tych miejscowościach p. wojewoda zlustrował urzędy gminne i posterunki p. p. oraz żywo interesował się pracami organizacyjnymi społecznymi. (Pat.)

Wojewoda towarzyszył starostę powiatowy Mydlarz. We wszystkich tych miejscowościach p. wojewoda zlustrował urzędy gminne i posterunki p. p. oraz żywo interesował się pracami organizacyjnymi społecznymi. (Pat.)

Tajemnicza wyprawa

członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

W rejonie odcinka granicznego Trakiskis wywiad K. O. P. u otrzymał informację, że w jednej z pogranicznych karczem znajduje się pewien jeździec który prowadzi pertraktacje w imieniu własnem i dwóch swoich towarzyszy w sprawie przesmygnięcia ich przez granicę do Litwy obiecując za to po 50 dolarów od osoby.

Władze K. O. P. u zainteresowały się oczywiście tajemniczym osobnikiem i roztoczyły nad nim dyskretną obserwację. W końcu w krótkim czasie zjawili się jego dwaj towarzysze a po pewnym czasie nadeszli także angażowani przez pośrednika przemycnicy. Cała kompania oczekująca się cenności nocynych wyruszyła na tę niebezpieczną eskapadę. W czas jedynak powiadomione placówki K. O. P. u urządziły na nieproszonego gości zasadzkę. Nie zleżało nie spodziewający

się przemycnicy i znajdujący się pod ich opieką tajemniczy osobnik w pewnym momencie stanęli przed szeregiem skierowanych do nich łuk karabinowych. Krótki moment konsternacji nieudana próba ucieczki i wszyscy znaleźli się pod kłuczem.

Przeprowadzone w strażnicy pierwszokowe dochodzenie ujawniło u kandydatów na zbiegów do Litwy szafarskie dowody osobiste oraz szereg ulotek pisanych w języku ukraińskim.

Istniejąca pewnie, niesprawdzona zresztą, poszlak, iż niedoszłymi uczestnikami są członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej, biorący czynny udział w terrorystycznych aktach sabotażowych na terenie Małopolski Wschodniej.

Na ile hipoteza ta jest słuszną wykaże dalsze dochodzenie.

Żelazna ręka śmierci.

Wielki popłoch wśród letników w kolonii Księżyno.

W kolonii Księżyno zapanował w tych dniach wśród letników, a szczególnie letniczek wielki popłoch. Powodem tego popłochu był fakt następujący:

W kolonii tej wśród 12 rodzin z Wilna i Białegostoku zamieszkuje m. in. d. r. Halmperowa ze swoim siostrzeńcem 9-letnim Gerardem.

W tych dniach nad ranem wpłynęła do domu, w którym zamieszkuje d. r. Halmperowa, znaleziono przymocowaną do drzewa kartkę treści następującej:

„Jeśli do soboty 10 wieczór na pagórku

za domem nie będzie położona suma 200 zł., z Gerardem stanie się wielkie nieszczęście. Ostrzegamy.”

„List ten wywarł na letnikach tak silne wrażenie, że w obawie przed tajemniczą „żelazną ręką” boją się dziś oni wychodzić do lasu, a nawet zbytnio oddalać się od zabudowań. Innego nieco zdania są mężczyźni, którzy postanowili żądaniem przez „żelazną rękę” wykupu nie płacić i donieśli o całej historii policji, która wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.” (c).

Patrol sowiecki na polskim terytorjum.

Ujęcie strażnika sowieckiego.

Przed kilku dniami na terenie odcinka granicznego Łowociewce wpłynęła zaścianka Wajdelowa placówki K. O. P. u notkiny się na inspekcyjny patrol sowiecki, który przekroczył nasze terytorjum. Żołnierze sowieccy ujęli „kopistów” rozpoczęli strzelaninę, wycofując się jednocześnie w kierunku sowieckiej. Mimo to jeden ze strażników

ików został ujęty. Okazywało się, że podczas badania, iż patrol ten łuszkował pas pograniczny i zmyliłszy drogę znalazł się na polskim terytorjum, co stwierdził dopiero przy spotkaniu się z żołnierzami polskimi.

Ujętego żołnierza internowano do czasu wysłnienia całej sprawy.

Trzy zachwale kradzieże w jedną noc i w jednej gminie.

W nocy z 5 na 6 b. m. niezłapani sprawcy z podwórka Aleksandra Sienkiewicza we wsi Michał gminy Kobylnik skradli wóz wyjazdowy wraz z uprzężą, obrus, prasę, seledziadło, 5 kurczaków i sikiere, łącznej wartości 133 zł. Tej samej nocy również niezłapani sprawcy odwiezli ramy okienne okradli Jerzego Kojrę we wsi Łobowka tej samej gminy Kobylnickiej, zabierając

różną garderobę, trzy dywany 6 zł. gotówką łącznej wartości 495 zł. Tej samej nocy w tej samej gminie kobylnickiej we wsi Kozły po wyjściu okna w sieni okradziono Antoniego Kibińskiego, zabierając mu siekiere i obrus łącznej wartości 15 złotych Zachodzą podejrzenie, że wszystkich tych kradzieży dokonali Cyganie.

GLEBOKIE

+ Rozwój sportowy w Głębokim. Związek Strzelecki w Głębokim, jako instytucja w państwie polskim najpoważniejsza wykazuje wyjątkową pracę, zawiadującą nad nadzwyczajną energią, p. inspektora szkolnego Kanafoskiego — prezesa, związków strzeleckich. Wykorzystując nadzwyczajną piękną miejscowość tuż pod Berezewiczem i tamże położone jezioro, Zarząd Związku Strzeleckiego postanowił utworzyć przystań wioślarską. I oto w piękną niedzielę miesiąca lipca b. r. otrzymując społeczeństwo m. t. Głębokiego program otwarcia przystani i poświęcenia sześciu łodzi Związku Strzeleckiego na jeziorze Berezewickim. Uroczystość ta wypadła nader imponująca przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej. Otwarcia przystani dokonał prezes Związku Strzeleckiego p. inspektor Kanafoski, obiecując w przemówieniu swem dalszą niezłomną pracę. Następnie w nadzwyczaj pięknych słowach przemówił p. starosta powiatu Jankowski, poczem nastąpił chrzest łodzi. Rodzicami chrzestnymi byli p. starosta Jankowski, p. pułk. dypl. Kulicki, p. W. Czarny, p. Fr. Paukiewicz, p. Chrapowicki i inni.

Wiele inicjatyw i poświęcenia w pracy strzeleckiej na terenie powiatu dziśniskiego wykazuje też p. Józef Rokicki. Klub sportowy Z. S. „Kresowiak” w bardzo miłym zrównoważonym składzie, aczkolwiek występuje rzadko, to bodaj na terenie powiatu dziśniskiego osiągnął najlepsze rezultaty. Dnia 1 sierpnia b. r. na zamówiony mecz piłki siatkowej, mistrz miasta Głębokiego „Harcerz” z braku kompletnie drużyny do gry nie stawiał, wobec czego „Kresowiak” rozegrał go pomiędzy drużynami „Makabi” i „Amatorską” z wynikiem nadzwyczajnym 30:3, 30:1 i 30:7 w stosunku do drużyny „Makabi”, czego nie uzyskał z drużyną „Amatorską”.

Dnia 2 b. m. mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami wojewską 7 B. O. P. a „Kresowianinem”. Przebieg gry do pierwszego połowy w tempie gwałtownym, szczególnie ze strony drużyny wojewskiej, która mając dobry atak uzyskuje przewagę, w drugiej zaś połowie rozpoczęła się gra dość gwałtowna z nieprawidłowym popychaniem i trzymaniem się, na które sędzia kilkakrotnie zarządził uwagę. W grze ze strony drużyny „Kresowianina” widać było chęć, słynny, stary kociołek drewniany, znieśliśmy i przebieżący atak p. Apasiewicz i prawi łącznicy. Na obu meczach sędziował p. W. Richter z powiatu święciańskiego. Wyżej wymienionym drużynom życząc owocnej pracy. Szczegółowe.

+ Działalność Komitetu Rodzielskiego przy Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokim. Praca państwowa na prowincji nie jest łatwa z braku ludzi, szczególnie w wyrobnych. Gorzej jest, gdy się znajdzie defetyści, którzy w pracy przeszkadzają.

W dniu 1-go marca b. r. na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Rodziców p. przez wojewodę wybrano nowy Zarząd Komitetu Rodzielskiego na czele z p. prezesem Lisickim Mieczysławem. W skład Zarządu weszli: p. Lisicki (prezes), p. inspektor Kanafoski (wiceprezes), p. prof. Swirkowski (sekretarz), p. dr. Brytaniszki, p. Pawłowski, p. Rajz port i p. Kozicki.

Wielką energię okazał prezes p. Lisicki, który bez uprzedzeń i animozji zabrał się do pracy dla dobra młodzieży. Stosownie do

zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 13 lipca 1929 r. Nr. O.—21499/29 Komitet Rodzielski przy Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokim zarejestrowano w Starostwie Dziśniskim w Głębokim na podstawie rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich o stowarzyszeniach i związkach z dnia 25 września 1919 roku. Od chwili rejestracji upłynęło już prawie pięć miesięcy. Po załatwieniu tych formalności odrzuć przystąpiono do rzeczy najważniejszych: do dożywiania młodzieży. Zakupiono samowar, szklanki, łyżeczki itp. zamówiono mleko w majątku i zaraz w marcu ku wielkiemu zadowoleniu młodzieży rozpoczęło się wydawanie śniadań. Wydatki narazie pokryła Dyrekcja Gimnazjum. Opiekę nad wydawaniem śniadań objął Samorząd Szkolny pod kierownictwem kuratora tegoż działu p. prof. Swirkisa. Z nowym rokiem szkolnym 1931/32 działalność Komitetu Rodzielskiego zostanie rozwinęta.

KURZENIEC

+ Wystawa robót ręcznych. Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe z gminy kurzenickiej, urzędują w lokalu Kasy Stefczyka w Kurzeniu od dnia 23 sierpnia do dnia 20 sierpnia b. r. wystawę robót ręcznych mieszkańców tutejszej gminy. Osoby, życzące wziąć udział w wystawie powinny zgłosić się do członków Zarządu p. Mikołaja Danilowa lub Jana Kaweckiego w Kurzeniu od dnia 15 sierpnia b. r.

Przeznaczono są na wystawę roboty ręczne: stolarskie, kowalskie, tkackie, malarskie, hafciarskie i inne, robotki kobiece i t. p. oraz rozmaite kolekcje.

Za najlepsze eksponaty będą wydawane nagrody.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 22 sierpnia b. r. o godz. 2-jej.

Wejście na wystawę jednorazowe — 50 gr., ulgowe — 30 gr., abonament na cały tydzień — 1 zł.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9-jej do 12-jej i od 15-jej do 18-jej.

KOBYLNIKI

+ Moje wrażenia. Tak się złożyło, że oddawna nie byłam w tem miasteczku. Przed wojną było sobie jak każde inne, kranki koło rynku, biała i nowa cerkiew, do której mało kto chodził, słynny, stary kociołek drewniany, znieśliśmy i przebieżący atak p. Apasiewicz i prawi łącznicy. Na obu meczach sędziował p. W. Richter z powiatu święciańskiego. Wyżej wymienionym drużynom życząc owocnej pracy. Szczegółowe.

Obecny, + Działalność Komitetu Rodzielskiego przy Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokim. Praca państwowa na prowincji nie jest łatwa z braku ludzi, szczególnie w wyrobnych. Gorzej jest, gdy się znajdzie defetyści, którzy w pracy przeszkadzają.

W dniu 1-go marca b. r. na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Rodziców i Opiekunów wybrano nowy Zarząd Komitetu Rodzielskiego na czele z p. prezesem Lisickim Mieczysławem. W skład Zarządu weszli: p. Lisicki (prezes), p. inspektor Kanafoski (wiceprezes), p. prof. Swirkowski (sekretarz), p. dr. Brytaniszki, p. Pawłowski, p. Rajz port i p. Kozicki.

Wielką energię okazał prezes p. Lisicki, który bez uprzedzeń i animozji zabrał się do pracy dla dobra młodzieży. Stosownie do

Stow. Młodzieży Wilejskiej, jeszcze nie wykończony, ale prezentujący się dość okazale. Jest czysty zajazd noclegowy. Kto tedy jeździ podjazdową do Narocza, może przespacerować się w schłodzonej restauracji, apteka... fin, fin, jak w Wilnie, perfumy i pomadki do ust w gablotce... całkiem nowoczesne i nowoczesne. Długie domy na kramy, powoli się wykańczają, bo... niema pieniędzy. Gmina, elegancko wygląda, jakieś domki esetyczne, a najładniejsza to chyba Ochronka Zw. Pracy Ob. Kobiet, na 40 dzieci, teraz w czasie robót polnych i więcej jeszcze przynosi kobiety idące na zajęcia. Cały ten drobniak dostaje dwa razy na dzień posiłek, bawi się i pracuje we własnym ogródku, ubrane w granatowe fartuski, a w niepoogodę przebijają w salce ozdobione obrazkami i hodowanymi przez dzieci kwiatami w doniczkach. Nad całym tym kulturalnym obiektem czuwa gorliwie na pracy społecznej p. Dr. Dubowska, żona wójta, absolwentka wileńskiego Uniwersytetu, spełniająca przytem samą ciężką pracę lekarza sejmikowego. Z przyjemnością usłyszeliśmy z jej ust że ta dzielna niewiasta ma zamiar uruchomić salę operacyjną i szpitalnik na 4-ry łóżka w domu, który sobie budują z mężem. Obłą jej w tem tak potrzebnym dla okolicy przedsięwzięciu pomógł kredyt powiatowy i dała możliwość spełnienia bardzo dodatniego zamierzenia społecznego.

H. R.

WILEJKA

+ Poświęcenie przystani wioślarskiej w Wilejce. Dnia 19 lipca 1931 r. odbyła się w Wilejce uroczystość poświęcenia i otwarcia przystani Sekcji Wioślarskiej Klubu „Ognisko Polskie” w Wilejce. Wobec licznie zgromadzonej publiczności i członków starosty powiatowy J. Neugebauer dokonał otwarcia przez przecięcie wstęgi, poczem ks. Śnieżko dokonał poświęcenia przystani i łodzi. Po poświęceniu przemawiał p. starosta powiatowy, który podkreślił konieczność i znaczenie rozwoju sportów wodnych, następnie wskazał na zasługi inicjatora i kierownika sekcji p. Zuheliewicza Z. i złożył podziękowanie ziemianinowi p. Janowi Myślińskiemu za bezinteresowne przyjęcie z pomocą inicjatorom w postaci dostarczenia buduleca. Przemówienie swe zakończył apelem do członków sekcji, by pogodę ducha i siły, nabytą przy uprawianiu sportu wioślarskiego, chętnie i z pożytkiem dla dobra państwa wykorzystali w swej pracy zawodowej i społecznej.

Zorganizowana sekcja wioślarska jest niecodziennym i bardzo pożytecznym nabytkiem dla powiatu, bowiem prócz wybudowania przystani posiada 28 kajaków, co stanowi bezwzględnie wielki dorobek w dziedzinie sportów.

+ Sóltyś tajnym gorzelanym. We wsi Kuchty w męszkańskim sółtyśa Spirydona Pietrusiewicza wykryto tajną gorzelnię, zakwestionowano jeden garnek żelazny i bankę z resztkami polityry.

MICKUNY

+ Dożynki w Kiwiskach. Zrzeczenie Kół Młodzieży Wilejskiej gminy Mickunów, dnia 16 sierpnia b. r. organizuje w Kiwiskach (18 km. od Wilna) pod protektorem p. premierowej Janiny Prystorowej dożynki, w których udział wezmą Kola Młodzieży Wilejskiej z terenu powiatu wileńsko-trockiego, oraz mile widziani goście.

Dojazd na miejsce dożynek koleją do przystanku Kiwisk. (W stronę Mołodeczna) pociąg odchodzi: godz. 9.20 i 16. Powrót: godz. 15.56 i 22.05. Program dożynek: 9—10. Zbiórka uczestników w Mickunach. 11—13. Nabójstwo w Mickunach. 13—14. Przemarsz na teren dożynek do Kiwisk. 14—17. Zawody sportowe, jednocześnie obiad. 17—18. Obrzęd dożynek: składanie wieńców, śpiewki, przygrywki. 18.30—22. Ogólna zabawa na wolnym powietrzu, tańce ludowe, oraz ognisko. Na miejscu tani buci. Przygrywają ludowe orkiestry. Zwracamy uwagę że dożynki odbędą się według tradycji wsi tutejszych. Goście mile widziani.

BENIAKONIE

+ Mecz piłki nożnej. Staraniem oddziału P. W. w Beniakonach odbył się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 17 na boisku sportowym przy dworcu kol. mecz piłki nożnej między Klubem Sportowym przy P. W. w Beniakonach a Kl. Sport. w Ejszyszkach.

Mecz zakończył się zupełną porażką K. S. w Ejszyszkach, z wynikiem 0:1 na korzyść K. S. Beniakonów. Pełne uznanie w powyższym meczu zdobyli sobie, jako najlepsi gracze: Kisielewski, Stul B., Walukiewicz i jako świetny bramkarz Czegliz, którym K. S. w Beniakonach zawdzięcza tak wspaniały sukces odniesiony nad drużyną ejszyską.

Po meczu odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież mile spędziła czas.

B. B.

ŚWIECIANY

+ Pożar. W dniu dzisiejszym w m. Podbrodzie wskutek nieostrożności obchożności z benzyną wybuchł pożar w domu Charamta. Ogień przeraził się na dwa sąsiednie budynki, przy ratowaniu których, cięższe obrażenia odniósł strażak Gawendo. Straty wynoszą około 6.000 zł. (Pat.)

MOŁODECZNO

+ I tu tajna gorzelnia. Przed kilku dniami o godz. 11 w nocy w zaścianku Sawłowo gminy połoczańskiej na gorącym uprunku podczenia samogonki ujęto Mieczysława Kisielewskiego i jego brata Macieja. Kompletny aparat gorzelniczy wraz z wypędzoną samogoną dostali się w ręce władz bezpieczeństwa.

KOŁTYNIANY

+ NIEUDANA ESKAPADA KONNA DO LITWY. Na odcinku granicznym Kołtyniany zatrzymano niejakiego Staszysa, który z dwoma koniami usiłował przedostać się do Litwy.

Zachodzi podejrzenie, iż konie są kradzione.

HODUCISZKI

+ Skazanie Litwinów. W maju b. r. w kościele w Wośniskach, gminy hoduciskiej, podczas czytania listu papieskiego o zmiacie nabożeństwa, część Litwinów zaczęła w głośny i niewłaściwy sposób protestować przeciwko temu. Policja spisała protokół, zapisując nazwiska.

Obecnie sprawa ta znalazła się w sądzie pokoju w Hoduciszkach. Po rozważeniu wszystkich okoliczności, sędzia skazał 8 osób na 10 dni więzienia każdą i 2 osoby na 14 dni.

Litwini zamierzają złożyć skargę apelacyjną.

Z POGRANICZA

+ Zatrzymany na granicy. W rejonie odcinka granicznego Klimuny w pow. mołodzieńskim podczas przekraczania granicy został zatrzymany przez patrol K. O. P. niejakiego Końskieja, mieszkającego w Wyszniawie.

W jakim celu usiłował on przedostać się do Rosji Sowieckiej nie jest wyjaśnione i w sprawie tej toczy się dochodzenie.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. min. Czerwińskiego.

W dniu 9 b. m. arcybiskup prawosławny Aleksy w otoczeniu duchowieństwa prawosławnego odprawił w cerkwi św. Ducha uroczystą panichidę za spokój duszy ś. p. ministra Czerwińskiego. Na nabożeństwie tem obecny był woj. wileński p. Bezcowski, który przybył w towarzystwie naczelnika wydziału Urzędu Wojewódzkiego p. Bruniewskiego.

Po nabożeństwie ks. arcybiskup Aleksy złożył na ręce p. Wojewody wyraz głębokiego żalu z powodu przedwczesnego zgonu ś. p. ministra Czerwińskiego.

— O —

Na marginesie

„Apełu nauczyciela-związkowca”.

W 180 n-rze „K. W.” z dnia 7 b. m. naucz. p. J. Soroki, powodowany niepokojem z powodu mającej nastąpić redukcji przeszło 200 etatów na terenie Kuratorium O. S. W., zwraca się do nauczycielstwa z apelem, aby dla dobra szkolnictwa zrzekło się 10 proc. poborów, umożliwiając w ten sposób utrzymanie dotychczasowej liczby etatów i pozostawienie na stanowiskach tych, których redukcja ma dotyczyć, a więc sił najmłodszych i nauczycieli — mężatek, mężowie których mają posady.

Ze stanowiskiem p. Soroki w tej sprawie zgadzamy się z pewnym zastrzeżeniem.

Nauczycielstwo wykazało swoją ofiarnością na rzecz Państwa i ze spokojem przyjęło wiadomość o przeniesieniu wypłaty dodatku mieszkaniowego na Samorząd, ze spokojem zgodziło się ze smutnym faktem obniżenia poborów o 15 proc., nauczycielstwo — mam wrażenie — i teraz zgodzi się własnym kosztem przyjąć z pomocą naszymu szkolnictwu i tym 200 osobom z rodziny nauczycielskiej.

Jednak ta ofiarność nauczycielstwa powinna z lekkim sercem omiąć nauczycieli — mężatki, a pójść li tylko w kierunku niedopuszczenia do redukcji sił najmłodszych.

Nie jeden młody nauczyciel, czy nauczycielka, których rodzice rolnicy, robotnicy, czy rzemieślnicy kształcili w seminarjum kosztem odejmowania go od ostatniego kawałka chleba, musi ze swych poborów utrzymywać rodziców, kształcić rodzeństwo, a co z nimi się stanie, gdy ich redukcja wyrzuci na bruk?!

To są względy materialne, a jeśli spojrzymy na tę sprawę z punktu widzenia korzyści, jakie przynosi państwu praca danej jednostki, w wielu wypadkach będziemy mogli stwierdzić że t. zw. „siła najmłodsza”, która niedawno wyszła z seminarjum, pełna młodzieńczego zapału, popartego świeżo nabytymi wiadomościami zawodowymi przyniesie więcej korzyści szkolnictwu, niż jakiś „stary” weteran, tchnący zrutynizowaną „praktyką”, a tem bardziej więcej niż mężatka, która obok pracy zawodowej ma w-g mego zdania — pracę daleko ważniejszą, zwaną z obowiązkiem macierzyństwa.

Podstawą więc redukcji nie powinno być określenie nauczyciela mianem „siły najmłodszej”, ale stopień jego udołnienia do pracy zawodowej, wydajność tej pracy na terenie szkolnym i pozaszkolnym.

Nie broniąc mających ulec redukcji nauczycieli-mężatek, mężowie, których zajmują jakiegokolwiek stanowiska, nauczycielstwo powinno — choćby własnym kosztem, według apełu p. Soroki — nie dopuścić do zredukowania tych sił nauczycielskich, które szkolnictwu naszemu są potrzebne i którym posada naucz. jest jedynym środkiem do życia — i do skreślenia tak pokątnie liczby etatów.

Nauczycielstwo, zrzeszone z Zw. P. N. S. P. powinno w tej sprawie zabrać mocno zdecydowane stanowisko, aby została ona zatwierdzona nie bez naszego udziału.

J. K.

nauczyciel

— O —

Walka z tajnym gorzelnictwem.

Od początku państwowości polskiej Rząd walczył z potężnym gorzelnictwem, które w latach nieurodzajów niszczyło produkty rolne (żyto, kartofle), pobawiając ludność przedmiotowo powszechnego użytku, powodując straty Skarbu Państwa z tytułu zmniejszonego zbysu wyrobów Monopoli Spirytusowego, a zawsze niszczyło zdrowie nieudomowionej ludności, pijącej wódkę w ten sposób wyrobioną, czyli t. zw. „samogonkę”, zawierającą substancje trujące (fuzle, eter), które tylko w drodze racjonalnego oczyszczenia (rektyfikacja) mogą być użyte.

W ostatnich czasach plaga tajnego gorzelnictwa szerzy się wskutek specyficznych warunków głównie na obszarze województwa wschodniego, aczkolwiek sporadycznie pojawia się i w innych częściach państwa, jak w Małopolsce, w Wielkopolsce i na Śląsku.

Do walki z plagą potajemnego gorzelnictwa przystąpił Rząd, wprowadzając ostre sankcje karne w projekcie noweli do ustawy karnej skarbowej — z drugiej zaś strony przyznaje sówite nagrody za przyczynienie się do ujawnienia osób, które się tego procederu dopuszczają. Walka toczy się we wszystkich województwach, głównie zaś w województwach wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wileńskim pod kierownictwem prezesów Izb Skarbowych przy udziale organów skarbowych, oraz przy pomocy organów P. P., organów samorządowych i straży leśnej. Bezwzględne tępienie plagi potajemnego gorzelnictwa jako objawy wybitnie antyspołecznego i antypaństwowego powinno się stać hasłem wszystkich uświadomionych obywateli, którym dobro Skarbu i zdrowie ludności leży na sercu.

Odgłosy katastrofy kolejowej pod Białymstokiem.

W dniu dzisiejszym zostanie wysłany do Ministerstwa Komunikacji szczegółowy raport sprawozdawczy z przebiegu skutków i przyczyn katastrofy kolejowej pod Białymstokiem.

Dochodzenie w sprawie tej głośnej katastrofy prowadzi wspólnie władze kolejowe

Dyrekcji Wileńskiej i Warszawskiej.

Jeżeli chodzi o odszkodowanie dla rodzin ofiar katastrofy, sprawę tę rozstrzygną sądy. Dotychczas jak się dowiadujemy, w wypadkach takich przyznawano odszkodowanie od 100 do 160 tysięcy złotych.

Rabunek i gwałt przy ulicy Piwnej.

Rozwydrzenie uliczników.

Wczoraj o godzinie 11 w nocy, Stanisław Puczek zamieszkałego przy ulicy Bak-sza Nr. 11 zatrzymani na ulicy jacyś podejrzani osobnicy uzbójczy w kamienie brukowe i grożąc pobiciem zażądali wydania całej posiadanej przez niego gotówki. Steroryzowany Puczek z rezygnacją wręczył napastnikom... 2 zł., tyle bowiem posiadał. Po odebraniu pieniędzy napastnicy przeszukali mu jednak kieszenie i nie znalazłszy nic, — pozwolili odejść. Puczek w pewnym momencie odwrócił się i zauważył, że ciż sami osobnicy zatrzymali jakąś kobietę, którą następnie siłą pociągali do jednej z bram.

Przezuwając że nieznanej kobiecie grozi niebezpieczeństwo, Puczek, natychmiast pobił go policjanta, którego znalazł przy Ostrej Bramie.

Wysłuchawszy opowiadania Puczki, policjant natychmiast udał się we wskazanym przez medującego kierunku i wkrótce udało mu się zatrzymać napastników, którymi okazali się Bronisław Drozdowski (Marcowa 25) i Franciszek Perszel (Majowa 62).

Przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło, że obaj wyżej wymienieni w międzyczasie zatrzymali kobietę M. W. (ul. Piwna Nr. 13) będącą w 6 miesiącu ciąży i dokonali na niej ohydnych gwałtów, poczem zrabowali złoty pierścionek.

Drozdowskiego i Perszela osadzono w centralnym areszcie do dyspozycji władz prokuratorskich. (C)

Pościg za złodziejem po ulicach Wilna.

W dniu 10 b. m. o godz. 14.45 na ulicy Jatkowej zawodowy złodziej Eljasz Bunimowicz (Zydowska 15) wyrwał Izraelowi Finowi (Jatkowa 12) pieniądze w kwocie 42 zł. i począł uciekać. Fin oraz przynagdy przechodzący Czesław Rejchman rzucili się w pogoń za Bunimowiczem. Rejchman na postrach dał strzał z rewolweru w górę.

a było to już przy ul. Mickiewicza w dziedzińcu domu Nr. 25

